



WIADOMOŚCI



GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

ADRES REDAKCJI
BEDNARSKA 8 m. 6
ADRES ADMINISTRACJI
BEDNARSKA 24 m. 2

PRZEDPŁATA:
MIESIĘCZNIE ZI. 0.20

CENA OGŁOSZEŃ:
ZA WIERSZ NONPAREL.
JEDNOLAMOWY ZI. 0.40

PRZEDPŁATĘ PRZESY-
ŁAĆ NA KONTO P.K.O. 99

Zapowiedź lokautu.

„Przemysł Graficzny“, organ właścicieli drukarni w Warszawie, w Nr. 7 zamieścił następujące wezwanie do właścicieli zakładów graficznych:

„W dniu 4 lipca r. b. wygasa umowa zawarta ze Związkami pracowników w przemyśle graficznym w Warszawie.

„Ponieważ warunki pracy ulegną zasadniczej zmianie, Rada połączonych organizacji Przemysłu Graficznego uważa za konieczne, aby wszystkie zakłady graficzne w Warszawie, wymówiły pracę swoim pracownikom w dn. 20 czerwca, t. j. na 2 tygodnie przed wygaśnięciem umowy.

„W najbliższym czasie Rada rozpoczyna rokowania ze Związkami pracowników celem ustalenia nowych norm pracy i wynik ich poda do wiadomości przed 5 lipca r. b.“

Rada właścicieli stawia pracownikom ultimatum: macie do wyboru, albo zgódzić się na „zasadniczą zmianę warunków pracy“, t. j. na 43 zł. 88 gr. tygodniowo, wprowadzenie kategorii płac, dobrowolnych umów „zależnie od uzdoinienia i wydajności pracy“ albo wyrzucimy was na bruk. Należy tu podkreślić, iż ultimatum to jest postawione przed rozpoczęciem rokowań o owe zasadniczo zmienione warunki pracy. Jest więc ono próbą narzucenia nam gorszych warunków pracy pod groźbą nędzy i głodu.

Rada właścicieli, jak stwierdzaliśmy kilkakrotnie, od paru miesięcy przygotowywała się do narzucenia nam gorszych warunków pracy. Znalazła ona nader życzliwą pomoc w prasie chjeńskiej, która bardzo chętnie drukowała inspirowane artykuły, dowodząc, iż drukarze za dużo zarabiają, a bardzo mało produkują; że drukarstwo przeżywa niezwykle ciężki kryzys z powodu wysokich płac a małej wydajności pracy drukarzy; że kryzys ten grozi ruiną przemysłowi drukarskiemu, uniemożliwia druk książek, wstrzymuje oświatę i t. p., i t. p.

Ostatnio chjeńska prasa i „Liga Pracy“, liga do zwalczania 8-godzinnej pracy, znalazła jeszcze jednego winnego drożyzny druku, jest nim rząd, który pozwala na istnienie związków zawodowych, pozwala związkom tym wymuszać na biednych pryncypałach rujnujące zarobki, a co najgorsze sam te zawysokie zarobki we własnych zakładach wypłaca.

Stoimy więc wobec ataku, do którego właściciele drukarni nietylko są przygotowani, lecz który jest również popierany przez całą burżuazję polską. Mamy do wyboru albo zgodzić się na łaskę i niełaskę kapitału i cierpieć przez długie lata nędzę i głód, albo też odrzucić ultimatum i, cierpiąc przez czas jakiś głód i nędzę, wywalczyć sobie lepsze warunki bytu. Odpowiedź nasza może być tylko taka, jaką dawaliśmy do tej pory: będziemy walczyć z wyzyskiem. Odpowiedź taką dało zebranie Koła Delegatów w dn. 16.IV.

Odpowiedź może być tylko taką jeszcze i dlatego, że zarzuty o zarobkach rujnujących przemysł drukarski, o małej wydajności naszej pracy są niezgodne z rzeczywistością.

Zarobki nasze odpowiadają wzrostowi drożyzny w Polsce; były jednak regulowane na podstawie wykazów Kom. Stat.; do stycznia nikomu się nie śniło twierdzić, iż zarabiamy więcej niż przed wojną. Dopiero gdy w styczniu paskarze z roli, przemysłu i handlu podnieśli ceny, a paskarze z banków nie mogli niżej spychać marki polskiej, Rada podniosła wielki alarm.

Rada właścicieli nie chce uwzględnić rzeczywistego spadku wartości pieniądza, nie chce uwzględnić, iż żywność, która stanowi połowę naszych wydatków, podrożała według Kom. Stat. o 67%; nie chce uwzględnić: iż odzież na którą idzie przeszło 1/4 naszych wydatków, podrożała o 138%, lecz przyznaje nam tylko 30% na pokrycie spadku wartości waluty; przy tej okazji obniża wysokość naszych przedwojennych zarobków, biorąc najniższe zamiast przeciętnych.

W błąd wprowadza społeczeństwo przytaczanie danych, iż zagranicą drukarze mniej niż u nas zarabiają. Fakt ten dowodzi tylko, iż tam, gdzie zarobki są niższe, drożyzna nie tak wzrosła, jak u nas. Wie zapewne Rada, iż zagranicą podwyżki również udzielane są stosownie do wzrostu drożyzny.

W Niemczech drukarze zarabiają mniej, ale utrzymanie tam kosztuje mniej. Tam rząd i społeczeństwo nie pozwalają paskarzom tak bezkarnie i bezwzględnie okradać publiczność jak w Polsce. Tam mąka pszenna kosztuje (dane „Wiad. Stat.“ z początku marca) o 10% taniej niż przed wojną, ziemniaki utrzymały się na jednakowym poziomie; mięso wołowe podrożało zaledwie o 29%. Podczas gdy u nas w tymże czasie mąka pszenna i mięso wołowe kosztowały o 75% drożej niż przed wojną, a ziemniaki o 190%.

Nic tu nie zmieni przytaczanie nawet błędnych danych o zarobkach drukarzy we Francji. W Paryżu drukarze zarabiają nie 32 zł. jak podaje „Przem. Graf.“ Nr. 7, lecz 54.50 zł. (I kwartał 192 fr.) We Francji wskaźnik złoty dla cen hurtowych w mies. lutym i marcu dla żywności pochodzenia roślinnego wykazuje, iż ceny te w porównaniu z przedwojennymi są niższe o 25% (wynoszą 73.3 i 76.9 zamiast 100); żywność pochodzenia zwierzęcego w tychże miesiącach utrzymała się na poziomie przedwojennym (104.3 i 99.6 zamiast 100). U nas ceny hurtowe żywności pochodzenia roślinnego wynosiły 85.5 i 86.8 zamiast 100, a ceny żywności pochodzenia zwierzęcego 156 i 143.5 zamiast 100. Dane „Wiad. Stat.“ wskazują, iż u nas drożyzna więcej wzrosła; u nas zatem i płace muszą być większe.

Jeżeli Radzie, Lidze i całej chjenie na prawdę chodzi o taniłość produktów i towarów w Polsce, niech zmuszą paskarzy roli, przemysłu czy handlu do zniżenia cen

za produkty i towary. Wówczas robotnicy też zgodzą się na obniżenie swych zarobków. Dopóki nie nastąpi ukrócenie paskarstwa, wszelkie próby pogorszenia nam zarobków musimy odierać, gdyż musimy otrzymywać za swą pracę tyle, ile wynoszą koszty utrzymania.

Wydajność pracy zależną jest przede wszystkim od maszyn, urządzenia i dobrego kierownictwa zakładem. Najlepszy i najszybszy pracownik na rozklekotanej, starego systemu maszynie nie może wiele zrobić. Nie może szybko i dobrze pracować żaden składacz, gdy w zakładzie jest brak materiału, czcionek, linii i t. p., lub gdy ten materiał jest zużyty.

Jeżeli dziś wydajność pracy jest niższą od przedwojennej o 5—10% jak twierdzi p. Bogusławski, przyczyną tego jest nie „lenistwo“ pracowników lecz nieodpowiednie urządzenia zakładów. Uporządkujcie zakłady, odnowcie materiały drukarski i maszyny, a wydajność się zwiększy.

Dziś zresztą ręczny składacz nie może taniej produkować od maszynowego. Różnica kosztów produkcji jest tak duża, iż nie pomogą tu ani najmocniejsze poganiania ani praca od sztuki. Właściciel drukarni, któryby twierdził, iż „wzmocniona produkcja“ lub sztuka tę różnicę wyrówna, podobny byłby do woźnicy, któryby dowodził, iż wygłodzona szkapa może tylez pociągnąć, co i parowóz; trzeba ją tylko batem okładać.

Mija się z prawdą twierdzenie Rady, Ligi czy też prasy chjeńskiej, iż nadmiernie wysokie zarobki drukarzy wpływają na drożyznę książki. To co pobiera składacz ręczny i maszynista wraz z personelem pomocniczym za pracę przy złożeniu i wydrukowaniu książki, stanowi około 7% jej ceny (patrz Nr. 1 „Wiad. Graf.“). Przy układzie maszynowym jeszcze mniej. Suma za robociznę jest tak drobna, iż nie warto jej brać pod uwagę. Właściciele drukarni o tem dobrze wiedzą, lecz w imię interesów własnych głoszą, co innego.

Bardzo charakterystyczne jest, iż ani Rada, ani Liga, ani prasa chjeńska, broniąc rzekomo drożyzny książki, nie zwraca się przeciwko księgarzom, którzy do kosztów druku i papieru doliczają 75—80%. Nie atakują ich jedynie w myśl przysłowia: kruk krukowi oka nie wydziobie.

Te kilka uwag o zarobkach drukarzy, o wydajności ich pracy, o wpływie zarobków na ceny druków, wskazują, iż powyższe zarzuty nie mają najmniejszej słuszności i są tendencyjnie stawiane. Tendencyjne i wprost dążące do obalamienia publiczności i rządu są przykłady o zawrotnych astronomicznych cyfrach („Gaz. Warsz.“), do jakich dochodzić mają zarobki składaczy maszynowych. Owe astronomiczne cyfry to 500 zł., które gdzieś jakiś maszynkarz według „Gaz. Por.“ miał zarobić. Tego prostać nie sposób, gdyż nic bliższego o tym astronomicznym zarobku Dwugroszówka nie

podaje. Ta tajemniczość potwierdza, iż jest to wprowadzanie w błąd czytelników. Tendencyjne twierdzenia dowodzą właściwie jednego tylko: że autorowie tych tendencyjnych twierdzeń nie mają słuszności. Dlatego tylko nie przytaczają rzeczywistych argumentów, że ich im brak.

Tendycjami są również twierdzenia o przyczynach obecnego nader ciężkiego kryzysu w drukarstwie. Nie mógł on powstać dzięki zawysokim zarobkom pracowników drukarskich, gdyż zarobki te odpowiadają tylko wzrostowi drożyzny. Rzeczywistą przyczyną kryzysu w przemyśle drukarskim i wydawniczym jest nadmierna drożyzna kosztów utrzymania i zbyt wysokie procenty, jakie przedsiębiorcy drukarscy i wydawniczy za „swą pracę” sobie doliczają. Książka dzięki drożyznie i wysokim zyskom przedsiębiorców oraz stonkowi do drożyzny zbyt niskim zarobkom warstw żyjących z własnej pracy, stała się za drogą i nie znajduje zbytu. Nie jest to winą pracowników drukarskich i jest nie logicznym na nich winę zwać. Jeszcze mniej logicznymi są twierdzenia, iż gdy będą niższe zarobki pracowników drukarskich, to ceny na książki się zniżą. Radykalnym lekarstwem przeciw drożyznie książki może być tylko zwalczenie drożyzny kosztów utrzymania. Potanieje wówczas wszystko, cena książki stanie się przystępniejszą.

Tendycyjnym jest również nacisk na drukarnie państwowe, by je do lokautu wciągnąć. Właściciele drukarni rozumieją dobrze, iż drukarnie państwowe mają inne zadanie, niż prywatne. Państwowe winny dostarczać państwu potrzebne druki taniej niż prywatne; tymczasem prywatne mają za zadanie dostarczać jak największe zyski ich właścicielom. Właściciele chcą wciągnąć drukarnie państwowe do lokautu w tym celu, by sobie zapewnić zyski. Czy się ten pomysł uda zobaczymy za kilka dni.

Kryzys w przemyśle drukarskim do tej pory dotykał wyłącznie pracowników; właściciele drukarni kryzysu nie odczuwali. Przeciwnie, dobrze się im wiodło, co zresztą sami stwierdzają, mówiąc: „wysokość płac wytworzyła pomyślne konjunktury dla właścicieli”. Podobno te pomyślne konjunktury już się pogorszyły i zyski są mniejsze. Właściciele drukarni chcą je utrzymać i dlatego chcą pogorszyć warunki pracy robotnikom drukarskim, dlatego wszczęli obecną nagankę na warunki pracy, dlatego zapowiadają wyrzucenie wszystkich na bruk.

Proletariat drukarski narzuconą walkę przyjmuje, gdyż musi bronić siebie i rodziny swe przed nędzą i głodem, w jakie chcą je wtrącić właściciele drukarni. Załóg, załóg ostry i długotrwały odbije się ciężko na zachwianem zdrowiu przemysłu drukarskiego; załóg wniesie zamieszanie do naszych stosunków państwowych i społecznych, gdyż wstrzyma druk. Nie naszą to będzie winą, gdyż nie my załóg wywołujemy. Odpowiedzialność za lokaut ponieść muszą właściciele drukarni, gdyż oni ten lokaut dla swych korzyści wywołują.

Proletariat drukarski narzuconą walkę przyjmuje, prowadzi ją będzie do tej pory, aż zwycięży.

Z „Ligi Pracy”.

W dn. 22 maja „Liga Pracy”, mająca na celu „uzdrowienie stosunków w przemyśle polskim” za pomocą pogorszenia warunków pracy robotników, obradowała nad drożyzną książki. Referat w tej sprawie wygłosił p. Piotr Drzewiecki, prezes tej „Ligi”.

Według p. Drzewieckiego drożyzna książki wynika z:

1. Skrócenia dnia pracy w przemyśle, rzemiośle i handlu do tak szczupłych ram, jakie nie mają zastosowania w innych państwach.

2. Zniszczenia kapitału pieniężnego przez długotrwałą inflację.

3. Uznania wolności koalicji w Polsce, wskutek czego związki zarówno pracowników jak i przedsiębiorców dyktują ceny dla nich dogodnie.

Panowanie wszechwładne związków, dyktujących swe warunki, najdobitniej się rozwinęło w drukarstwie. Wymuszaniem wynagrodzeń oporem zbiorowym a także nieakceptowaniem cen akordowych lub premjowych—pracownicy drukarscy doprowadzili koszt druku w Warszawie do trzykrotnie wyższego, niż był przed wojną.

Do wyśrubowania żądań pracowników drukarskich przyczynił się pośrednio rząd, akceptując wygórowane warunki pracy drukarzy w państwowych zakładach drukarskich.

Rząd, płacąc za mało wydajną robociznę, podwyższał ceny dla całej Polski.

Nadmierna niżka wydajności pracy przy jednoczesnej niezwykle wysokiej płacy w przemyśle drukarskim, stanowi pierwszą główną przyczynę drożyzny książki.

P. Drzewiecki powtarza tylko to, co już tyle razy słyszeliśmy: pracownicy drukarscy za dużo zarabiają, a mało produkują. Poza to dodaje jeszcze coś zupełnie nowego: Winien tu też rząd, gdyż nietylko pozwala na związki zawodowe, strejki i t. p. zbrodnie, ale nawet sam drukarzom wypłaca wysokie zarobki.

P. Drzewiecki udaje głuchego i ślepego i nic a nic nie chce wiedzieć o tem, iż robotnik, aby mógł pracować, musi za swą pracę otrzymać tyle, by mu starczyło na utrzymanie siebie i rodziny. P. Drzewiecki nie chce zrozumieć, iż robotnik ma większe prawo do wystarczających na utrzymanie zarobków, niż paskarze, gdyż robotnik pracą swą wytwarza produkty i towary, a paskarz na tych produktach i towarach lichwiarskie zyski ciągnie. P. Drzewiecki, napadając na pracowników drukarskich, broni interesów paskarzy.

P. Drzewiecki bardzo głośno woła, iż „nadmierna niżka wydajności pracy przy jednoczesnej niezwykle wysokiej płacy w przemyśle drukarskim, stanowi pierwszą główną przyczynę drożyzny książki”. Robi hałas, a nie chce zastanowić się, jaki jest stosunek zapłaty za robociznę drukarską do ceny książki. Gdyby się zastanowił, dowiedziałby się, iż zapłata za robociznę drukarską wynosi około 7%, czyli tak mało iż zmniejszenie tej zapłaty żadnego wpływu na cenę książki wyrzucić nie może.

Nie dziwimy się, iż p. Drzewiecki atakuje rząd za to, że nie rozgromił związków zawodowych, oraz, iż stosownie do wykażów Kom. Stat. przyznawał robotnikom podwyżki. P. Drzewiecki jest z rządu niezadowolonym. P. Drzewiecki chciałby, by rząd związki zamknął, a robotników zamienił w niewolników, pracujących pod nadzorem straży nieograniczoną liczbę godzin. Pan Drzewiecki chciałby, by rząd zamiast wypłacać zatrudnionym przez siebie robotnikom dodatki drożyzniane, wypłacał kapitalistom zapomogi w postaci pożyczek, spłacanych po pewnym czasie w wysokości 1/10.

P. Drzewiecki nic nie chce wiedzieć ani słyszeć, nie chce się zastanowić nad potrzebami robotnika ani nad tem, ile robotnik za swą pracę otrzymuje, a jakie zyski inni ciągną z tej pracy, dlatego też wywody jego są jednostronne i tendencyjne, zmierzające do tego wyłącznie, by ci inni z pracy robotnika jaknajwiększe zyski mogli mieć.

Z Zebrania Właścicieli.

W dniu 4/VI w lokalu Związku Rzem.-Chrześc. zebrano się około 40 właścicieli drukarni i zarządzających pod przewodnictwem p. L. Bogusławskiego. Obradowano prawie wyłącznie o nowej umowie cennikowej

„Przem. Graf” w № 7 podaje szczegółowe sprawozdanie z tego zebrania; z sprawozdania tego przytaczamy ważniejsze ustępy:

W dyskusji, jaka się wywiązała po referacie p. L. Bogusławskiego o płacach drukarzy, o stanie przemysłu drukarskiego zacierali kolejno głos pp. Salinger, Jabłczyński, Wojtkowski, Szelażek, Osman, Jeżyński, Flinikowski, Lewandowski, Głowczewski, Cieśliński, M. Kohn oraz inni.

Dyskusja wykazała zupełną jednolitość poglądów na sprawę umowy i zakończona została jędnomyślnym powzięciem przez zebranych uchwał tej treści:

„Walne zebranie informacyjne upoważnia Radę Połączonych Organizacji Przemysłu Graficznego do prowadzenia pertraktacji ze Związkami pracowników i do zawarcia umowy, w którejby osiągnięto postulaty następujące:

1) określenie minimum pracownika wykwalifikowanego w kwocie zł. 43 gr. 88 tygodniowo, wynikających ze zwaloryzowania płacy przedwojennej,

2) wprowadzenia kategorii płac na wzór krakowski lub poznański.

W razie odrzucenia warunków tych przez Związki pracowników uznano za wskazane uchylić się zupełnie od zawarcia umowy zbiorowej.

Co do sprawy wyższego uposażenia pracowników bardziej uzdolnionych (stosowanego i przed wojną) rozstrzyganoby ją indywidualnie, zależnie od uzdolnienia i wydajności pracy”.

W dyskusji podkreślano ogólnie ciężką sytuację przemysłu drukarskiego, nie mogącego wytrzymać ciężaru nadmiernych płac robocizny.

Podkreślano przytem, iż wygórowane płace robocizny są pierwszą tego przyczyną, wysokość ich bowiem nie jest usprawiedliwioną ani poziomem płac w tej gałęzi przemysłu poza granicami Polski, ani też wzrostem kosztów utrzymania w złocie w stosunku do lat przedwojennych.

Rozpoczynając akcję cennikową zmierzającą do uregulowania tej palącej sprawy, obchodzącej nietylko przemysł graficzny, lecz i szerokie sfery społeczeństwa, dla którego słowo drukowane stało się codzienną nieodzowną kulturalną potrzebą, Rada Połączonych Organizacji Przemysłu Graficznego postanowiła podczas akcji tej utrzymywać możliwie ścisły kontakt ze społeczeństwem.

Niezależnie od tego postanowiono samą akcję przenieść na teren Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, prowadząc rokowania z przedstawicielami związków robotniczych przy współudziale czynników rządowych. Na konferencje te postanowiono również zaprosić przedstawicieli sfer poselskich, oraz ugrupowań z przemysłem graficznym związanych — a więc: wydawców, dziennikarzy i literatów, jak też instytucji społecznych.

Zdając wreszcie sobie sprawę z tego, iż do mocnego postawienia akcji, podjętej przez Radę, nieodzownym jest poparcie jej przez wydawców dzienników oraz przez zakłady graficzne i drukarnie państwowe, zebrani postanowili prosić Radę, aby w tej niezmiernej wagi sprawie porozumiała się z odnośnymi instytucjami i zapewniła bezwzględne ich współdziałanie.

Walne Zebranie Okr. Warsz.

(Dokończenie.)

Wobec tego, iż co do sprawozdania nikt już głosu nie zabierał, kol. *Witkowski* w imieniu zarządu dał wyjaśnienia: O stosunkach w druk. Państwowej nie mówił jedynie dlatego, iż zapadła uchwała na posiedzeniu zarz. Okr., by tej sprawy na zebraniu nie omawiać.

To, co mówił kol. *Szczucki* o niewłaściwym zachowaniu się niektórych kolegów w lokalu Związku jest prawdą. Dzieje się to z powodu braku kultury u tych członków. Zarząd robi co może; zwalcza nieodpowiednie zachowywanie się i dziś już mamy znaczną poprawę.

Z przyjemnością wita uznanie pracy bibliotekarzy; zarząd wniosku o renumerację nie wysunął, gdyż nie chciał być posadzony o szafowanie pieniędzmi organizacji, chętnie wita propozycję wychodzącą z łona zebrania.

Zebranie zwołano dopiero dziś, gdyż funkcjonariusze mają zbyt wiele pracy skutkiem nienormalnego stanu w przemyśle i wcześniej nie mogli sprawozdania przygotować. Zgadza się również, iż apatię i brak zainteresowania się sprawami ogólnymi u członków trzeba zwalczać i uznaje, iż będzie to zadaniem nowego zarządu.

W tych sprawach, jak zresztą we wszystkich, zarząd bez pomocy członków nie wiele jest w stanie zrobić. Pomoc członków jest niezbędna. Jednak stwierdzić musi, iż zarząd tej pomocy od członków nie otrzymywał i w braku pomocy tkwi przyczyna wszelkich niedomagań organizacyjnych.

Przemawiał jeszcze przedstawiciel Warsz. Rady Zw. Zaw. Mówił on na temat obecnych zadań ruchu zawodowego i o potrzebie ściślejszej spójni pomiędzy robotnikami poszczególnych zawodów w każdym państwie i o łączności międzynarodowej. Każdy robotnik, każdy zawód powinien brać udział w ogólnym ruchu robotniczym całego państwa. Robotnicy muszą się łączyć i wzajemnie sobie pomagać, gdyż przedsiębiorcy wspólnie planują i wspólnie atakują zdobycze robotnicze.

8-miogodzinny dzień pracy jest solą w oku fabrykantów zarówno u nas jak i zagranicą. Widzimy, iż chcą u nas go zwalić mimo iż opiera się on na ustawie sejmowej. Najsilniej 8-ogodzinny dzień pracy jest obecnie zagrożony w Niemczech, gdyż tam przedsiębiorcy pod pozorem zapłaty za odszkodowania wzajemnie usiłują go przedłużyć. Robotnicy niemieccy bronią się, jak mogą i my powinniśmy conajmniej życzyć im zwycięstwa, gdyż w przeciwnym razie nasi przedsiębiorcy będą mieli jeszcze jeden pretekst do obalenia ustawy o 8-ogodzinnym dniu pracy.

Wobec uzdrowienia waluty kapitaliści widzą, iż zyski ich zmniejszają się, starają się przeto zniżyć zarobki robotnicze, by zyski swe utrzymać. Proletariat musi się bronić, na opowiadania przedsiębiorców, iż koszty produkcji są za wysokie, należy wystawić żądanie wprowadzenia w zakładach Rad delegatów robotniczych, które będą kontrolowały prowadzenie przedsiębiorstwa. Prawo podobne obowiązuje już na Górnym Śląsku (Rady załogowe), należy to prawo rozszerzyć na całe państwo.

Ustawa dla bezrobotnych tak długo obiecywana, została niedawno obciążona w Senacie. Senat zniżył wypłaty zapomóg dla bezrobotnych do zapomóg dla niewykwalifikowanych; należy protestować przeciw odwołaniu wprowadzenia w życie tego prawa oraz przeciw zmniejszaniu w niem praw robotniczych.

Wobec tego, iż wielu przedsiębiorców zamyka zakłady, wyrzucając na bruk setki robotników, należy żądać przejścia zarządu takimi zakładami przez państwo przy współudziale robotników.

Kasy chorych są dziś poważnie zagrożone przez kapitalistów, którzy nie chcą płacić składek. Należy występować w obronie Kas Chorych, a jednocześnie żądać ich ulepszenia. Należy żądać ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków.

Prawo zawierania umów zbiorowych jest zagrożone. Istnieje projekt, by zmusić organizacje robotnicze do udawania się w razie zatargu do starosty lub innego przedstawiciela władzy, by on rozstrzygał o zatargu. Jest to dążenie do zakazania strejków.

W sprawie drożyzny zorganizowani robotnicy winni też zabierać głos i żądać od rządu rzeczywistego przeciwdziałania drożyznie. Związki zawodowe powinny wziąć żywy udział w ruchu spółdzielczym: Robotnicy powinni należeć do kooperatyw robotniczych klasowych.

Drukarze warszawscy powinni należeć do Warsz. Stow. Spożyców.

Międzynarodówka Amsterdamska, widząc, iż burżuazja radaby znów wywołać wojnę urzędów w dniu 21 września powszechny protest przeciwko tym zbrodnictwom kno-waniom. Robotnicy w każdym kraju powinni solidarnie wystąpić w dniu tym z energicznym protestem przeciw nieczym zakusom międzynarodowej szajki bandytów kapitalistycznych.

Wszystkie tu wymienione sprawy znane są każdemu robotnikowi, głęboko dotyczą życia robotniczego, a pomyślnie ich rozwiązanie dla klasy robotniczej może nastąpić jedynie tylko wówczas, gdy wszyscy zorganizowani klasowo robotnicy wspólnie przeciwko zakusom burżuazji wystąpią. Z tych to powodów robotnicze związki powinny ściśle ze sobą się łączyć w walce przeciw wspólnemu wrogowi. Przedstawiciel Rady Zw. Zaw., kończąc wyraził życzenie, by niedomagania naszej organizacji znikły, by się ona wzmocniła i zbliżającą się walkę wygrała.

Kol. *Kuśnierski* w imieniu Kom. Rew. stwierdził, iż Komisja znalazła książki i dowody kasowe w porządku i wnosi o zatwierdzenie sprawozdania.

Kol. *Ferański* zapytuje, dlaczego w spisie inwentarza nie figurują szminki i peruki, własność Kółka Dramatycznego; zapytuje się, czy one jeszcze istnieją. Po otrzymaniu wyjaśnienia, iż są, a tylko przez zapomnienie nie zostały umieszczone w spisie inwentarza, domaga się umieszczenia w protokole tego wyjaśnienia.

Sprawozdanie zarządu i kasowe zostało przyjęte i zatwierdzone. Przystąpiono do wyborów. Kol. *Witkowski* proponuje, by wybory tak, jak lat poprzednich, odbyć w lokalu organizacji w następnym tygodniu od poniedziałku do soboty włącznie. Dziś należy wybrać tylko Kom. Skrutacyjną, która raby dopilnowała składaniu głosów i następnie je przeliczyła.

Kol. *Szczucki* i *Burkot* krytykują sposób ułożenia listy kandydatów przez Kom. Matkę; zarzucają, iż lista była układana w tajemnicy, bez uprzedniego informowania się u ogółu członków. Wobec tego, iż jest już za późno do ułożenia nowej listy, wnoszą, by na przyszłość sprawę tę lepiej załatwiano.

Po krótkim wyjaśnieniu przedstawiciela Kom. Matki, przyjęto wnioski kol. *Witkowskiego* o wyborach w lokalu związku i wybrano Kom. Skrut. z 12 osób.

Przystąpiono do wniosków Zarz. i człon-

Wniosek zarządu o utrzymaniu dotychczasowej normy płac funkcjonariuszy przyjęto znaczną większością głosów.

Po dłuższej dyskusji przyjęto następujący wniosek kol. *Królika*: „Ogólne Zebranie Pol. Zw. Zaw. Druk. i Pokr. Zaw. w dniu 25 maja ustanawia, aby prezes zarządu spełniał swe funkcje honorowo, natomiast wybrany został z łona Zarządu funkcjonariusz płatny z wynagrodzeniem dotąd obowiązującym”.

Wniosek kol. *Ferańskiego* o renumeracji dla bibliotekarza spadł z porządku dziennego z powodu nieobecności wnioskodawcy.

Wniosek kol. *Burkota*, przyjęty jednogłośnie: „Zebranie wzywa Zarz. Okręgu Warsz., aby rozwinął energiczną akcję w kierunku rozbudzenia wśród członków większej solidarności i zainteresowania się sprawami związkowymi”.

Wniosek kol. *Szczuckiego*, przyjęty jednogłośnie: „Zebranie poleca usilnie Zarządowi Okręgu zastosowanie wszystkich środków do usunięcia ze Związku elementów przynoszących swoim zachowaniem się, postępowaniem lub sposobem wyrażania szkody moralne Związkowi.”

Wniosek kol. *Szczuckiego*, przyjęty jednogłośnie: „Walne zebranie uchwała: doroczne sprawozdawcze zebrania odbywać się mają w pierwszym kwartale nowego roku, zawsze jednak przed Świętami Wielkiejnocy.”

Wniosek kol. *Nowakowskiego*, by protokoły z zebrania rocznych drukować w sprawozdaniu rocznym—upadł.

Sprawozdanie Kom. Skrutacyjnej.

W głosowaniu wzięło udział 408 członków.

Do Zarządu wybrani zostali: kol. *Zyburski*, *Kuszewski Ap.*, *Krauze*, *Witkowski Ad.*, *Milobędzki Al.*, *Garusiewicz M.*, *Mazurek St.*, *Minich J.*, *Królik T.*, *Szczepański M.*, *Jliwiński F.*, *Szczucki Wł.*; z kolei wchodzi jako zastępcy: *Fryk Fr.*, *Burkot A.*, *Szuster Edm.*, *Warszawski St.*, *Dutkiewicz M.*, *Kaszubski F.*, *Glinko P.*, *Block St.*, *Bieliński T.*, *Leszczyński W.*, *Grucewicz J.*

Do Kom. Rewizyjnej, kol: *Karłowicz Fr.*, *Kuśmierski St.*, *Wójcikowski W.*, jako zastępcy: *Mirecki K.* i *Warszawski St.*

Do Sądu Honorowego: kol. *Pec L.*, *Grabowski P.*, *Rudziński J.*, *Repczuk Zg.*, *Twardowski W.*; jako zastępcy: kol. *Ankszten J.*, *Burkot A.*, *Kosierkiewicz Br.*, *Minich J.*, *Pawlikowski St.*, *Lubecki Br.*

Do Kom. Kult.-Ośw. kol: *Jabłoński Fr.*, *Piórowicz W.*, *Winiarczyk Wł.*, *Kalhorn T.*, *Trubaczek Edm.*; jako zastępcy: *Szaudynajtyś L.*, *Glinko K.*, *Gładkie K.*, *Szczepański M.*

Z Życia Organizacji.

Z Okręgu Krakowskiego.

W dniu 3 czerwca zawarliśmy nową umowę do dn. 31 grudnia 1924 r. Właściciele żądali zniżki 5% składaczom maszynowym, ale wobec naszej odmowy, odstąpili od swego żądania. Obroniliśmy również 6 godzin w soboty, na które właściciele projektowali zamach. Skala uczeni pozostała bez zmian, jeden uczeń na 4 towarzyszy. Minimum wynosi obecnie 56 zł. 47 gr.

Zmarli. *Tomasz Michalik*, składacz, zmarł dn. 30 maja, przeżywszy 40 lat.

Jan Marchwiła pom. drukarski, zmarł dn. 7 czerwca, przeżywszy lat 61.

Cześć ich pamięci.

Z Okręgu Warszawskiego.

Zarząd Okręgu Warszawskiego rozdzielił swe czynności w następujący sposób. — Z powodu, że kol. *Szczucki* nie przyjął man-

datu, powołano na jego miejsce kol. Fryka Fr. Na przewodniczącego powołano kol. Zyburskiego, na wice przewodn. kol. Minicha; na sekretarza i funkcjonariusza kol. Witkowskiego; na kasjera kol. Kuszewskiego, na zastępcę kasjera kol. Krauze; na zastępcę sekretarza kol. Garusiewicza. Pośrednictwo pracy powierzono kol. Szczepańskiemu, bibliotekę — Miłobędzkiemu. Do Kom. Kult. Ośw. z łona Zarządu wydelegowano kol.: Minicha, Fryka i Miłobędzkiego. Do Kom. Rozjemczej i Cennikowej: kol. Witkowskiego, Sliwińskiego i Warszawskiego.

Do Kom. Agit.-Organizacyjnej kol.: Królka, Fryka, Kaszubskiego i Mazurka.

Z działalności Sekcji Litografów.

Zarząd Sekcji Litografów Warsz. Okr. Zw. Druk. i Pokrewnych Zaw. złożył sprawozdanie z działalności Sekcji za czas od 21.III 1923 r. do 1.VI 1924 r. Z sprawozdania tego podajemy najciekawsze ustępy:

Zmarli członkowie Sekcji:

Zdzisław Czosnowski, rysownik, b. długoletni Skarbnik byłego Bezpar. Związ. Litografów.

Aleksander Muczko, maszynista.

Ludwik Żarnowiecki, przedrukacz.

Stefan Grygo, maszynista.

Antonina Zdziarska, nakładaczka.

21-go marca sekcja liczyła 115 członków wykwalifikowanych. W roku sprawozdawczym wypisało się 4 uczni, których zaliczono w poczet członków. Umarło 4 członków, wykluczono 3 człon. Obecnie sekcja liczy 112 członków wykwalifikowanych.

Pomocy, nakładaczek, odbieraczek i szlifierzy, sekcja liczyła w dniu 21 marca 1923 r. 75 człon. Przybyło w roku sprawozdawczym 15 człon. Umarł 1 członek. Obecnie sekcja liczy 89 członków pomocy.

Razem sekcja liczy 201 członków.

Zebrań ogólnych sekcji odbyło się:

Jedno roczne-sprawozdawcze i pięć nadzwyczajnych poświęconych sprawom ogólnym sekcji. Posiedzeń Zarządu odbyło się zwyczajnych 16 i nadzwyczajnych 5 poświęconych sprawom organizacyjnym.

Zebrań delegatów odbyło się 24.

W roku sprawozdawczym Zarząd sekcji zmuszony był, przy pomocy Zarządu Okręgu przeprowadzić 2 krótkotrwałe strejki a mianowicie w firmie Bukaty i firmie Gołubczyk. W obu wypadkach skończono pomyślnie dla członków. Zarząd przeprowadził przy pomocy Zarządu Okręgu dwa razy akcję w firmie Wł. Głowczewski, gdzie chciano obniżyć cennik. Załatwiono sprawę przyjazdu maszynisty z Berlina na maszynę „offset“ do firmy Straszewicz, z rezultatem domagającym się przyjazdu takowego nie w charakterze maszynisty, lecz jako instruktora. Zarząd postanowił w niektórych firmach domagać się zapłaty dla maszynistów offsetowych o 40% wyższej od zwykłego minimum.

Zarząd sekcji zorganizował kasę pomocy bezkondycyjnym kolegom, opodatkowując swych członków na sumę 2% od minimum i uzyskawszy aprobatę nadzwyczajnego walnego zebrania, wprowadził ją w życie, powołując do pracy komisję rozdzielczą.

W trzech wypadkach Zarząd uciekał się się do składek dobrowolnych na pogrzeby zmarłych członków sekcji, a mianowicie kol. Czosnowskiego, Muczko i Żarnowieckiego.

Z kasy pomocy na bezkondycyjnych i z ofiar na pogrzeby Zarząd da specjalne

sprawozdanie podpisane przez komisję rewizyjną.

Załatwiono kilka zatargów koleżeńskich między członkami sekcji, a mianowicie między kolegami Smagałą i Warszawskim Stefanem, Szyszczkowskim i Makarskim i między Szyszczkowskim i Warszawskim Wacławem.

Z biura pośrednictwa pracy w roku sprawozdawczym korzystało 38 maszynistów, 33 przedrukaczy, 5 rysowników, 2 szlifierzy, 42 nakładaczki i 18 odbieraczek. Pozostało bez pracy wykwalifikowanych członków 7—3 maszynistów i 4 przedrukaczy.

Genjalny kalkulator.

„Przegląd Graficzny i Papierniczy“ odpowiedział na moje zarzuty, iż Zw. Zakł. Graf. i Wydawniczych na Polskę Zachodnią dolicza zbyt wysokie procenty za druki, a równocześnie obniżył zarobki pracowników, oraz, iż stosuje dwa sposoby waloryzowania: jeden dla pracowników a drugi dla klientów. Gdyby ktoś w odpowiedzi „Prz. Gr. i Pap.“ szukał jakiegoś wyjaśnienia, dlaczego Zw. Zakł. Graf. i Wyd. do 100% generalij i 10% czystego zysku, dolicza na rozbierkę 25% lub z jakich powodów ma dwa sposoby waloryzowania, zawiódłby się. W odpowiedzi znajdujemy coś zupełnie innego.

P. St., autor odpowiedzi, wykalkulował, że „według warszawskiego organu Związku Drukarzy, płaca drukarza poznańskiego powinna wynosić 42 grosze“.

W warszawskim organie Związku Drukarzy, w „Wiad. Graf.“, pisałem, że właściciele poznańscy, „przeliczywszy dwie monety różnej wartości, o różnej sile kupna, narzucili pracownikom płace o 25% niższe“.

Zw. Wł. w Poznańskim skromnie chwalił się, iż płaci o 3.50% wyżej niż przed wojną.

Pan St. jest genialnym kalkulatorem i obliczył, iż obecne płace drukarzy w Poznańskiem według „Wiad. Graf.“ są wyższe o 100%. Ba! chce je nawet zniżyć.

P. St. nie jest gołosłownym przytacza cyfry, na podstawie których tak genialnie wykalkulował. Oto one:

cena sprzedażna godziny pracy	102.50 gr.
odchodzi od tego;	
10% kosztu korekty	4.23 „
	98.27 „
100% generalij	46.53 „
	51.74 „
10% zysku firmy	9.30 „
	42.44 gr.

P. St. twierdzi, iż posiadam mało rutyny w dziedzinie kalkulacji; być może, iż to prawda, gdyż nic z powyższego wyliczenia nie rozumiem. Jednak odważę się zrobić uwagę, iż w wyliczeniu p. St. brak jest pozycji 25% na rozbierkę; gdyby jeszcze te 25% doliczyć, zapewne wypadłoby mniej niż 42 grosze. Może p. St. umyślnie pominął rozbierkę, nie chcąc krzywdzić pracowników, gdyż po uwzględnieniu rozbierki zapewne wysokość zarobku spadłaby znacznie niż 42 groszy.

P. St. nie poprzestał na wykazaniu, iż według „Wiad. Graf.“ pracownicy drukarscy w Poznańskiem zarabiają o 100% więcej niż przed wojną. Usiłuje on dowieść, iż właściciele doliczają klienteli do ceny robocizny tylko 67%. By wykazać powyż-

szy procent, dolicza do ceny przedwojennej 14 gr., jako „nadwyżkę obecnej robocizny w stosunku do przedwojennej“, a pozatem 2.48 zł. zniża do 1.98. Jedną cyfrę powiększył, drugą zmniejszył i wypadło 67%. Mógł przecież zamiast 14 dodać 214 naprzykład i wypadłoby, iż przed wojną płacono drożej. Nie zrobił tego, widocznie uważa, że 67% nikogo nie przestraszy.

Nie ośmielę się sprawdzić, czy p. St. dobrze wyliczył. Nie mam dostatecznej rutyny. Odwołam się więc do zdania więcej rutynowanych w dziedzinie kalkulacji, mianowicie do Zw. Zakł. Graf. i Wydaw. w Polsce Zachodniej.

Cennik ich tak zaleca liczyć klienteli

godzina robocizny	86.0 gr.
100% generalij	86.0 „
	172.0 gr.
10% zysku	17.2 „
	189.2 gr.
26% na rozbierkę	47.3 „
	236.5 gr.
2 1/2% podatku obrotowego	5.9 „
razem godzina	242.4 gr.

Właściciele drukarni w Poznańskiem, jak to ich cennik wskazuje, do płacy drukarza 86 gr. za godzinę doliczają 156.4 gr., czyli 182%. Pan St. ma swoją kalkulację; dowodzi, iż 100% generalij, 10% zysku, 25% na rozbierkę i 2 1/2% na podatek obrotowy—to razem wynosi 67%.

Genjalna kalkulacja genialnego kalkulatora!

A. B.

Różne wiadomości.

Echa lokautu. Dowiadujemy się, iż 8 pism codziennych w dn. 17 czerwca zgłosiło chęć przystąpienia do lokautu, uznanego przez Radę właścicieli, a mianowicie: *Expres Poranny*, *Gazeta Poranna*, *Gazeta Warszawska*, *Kurjer Informacyjny*, *Kurjer Polski*, *Kurjer Poranny*, *Przegląd Wieczorowy* i *Rzeczpospolita*. Nie podpisały zgłoszenia — następujące codzienne wydawnictwa: *Ajencja Wschodnia*, *Dzień Polski*, *Echo Warszawskie*, *Journal de Pologne*, *Kurjer Warszawski*, *Monitor*, *Nasz Kurjer*, *Polska Zbrojna*, *Robotnik*.

Wiemy też o kilku większych drukarniach niegazetowych, które nie wezmą udziału w zamierzeniach Rady.

Pod adresem Kom. Rozjemczej. W № 7 „Przemysłu Graf.“ znajdujemy pouczenie, iż właściciele drukarni pracownikom zatrudnionym mniej niż 6 dni w tygodniu mogą płacić za urlopy mniej niż wynosi normalny dzienny zarobek. Zapytujemy Kom. Rozjemczą, czy powyższe pouczenie zgodne jest z naszym regulaminem i ustawą sejmową.

„Robotniczy Przegląd Gospodarczy“ № 5 zawiera: *Anarchja* cen S. Lewickiego. — Nowa ustawa o ochronie lokatorów K. Pużaka: — Z powodu projektu nowelizacji ustawy o Kasach Chorych T. Kaszubskiego. — O Naczelną Izbę Gospodarczą. — Pierwszy budżet rządu Labour Party J. Stanieckiego. — Przeglądy: *Zycie gospodarcze*, *Z ruchu zawodowego w Polsce i zagranicą*, *Płace i zarobki*, *Z ruchu spółdzielczego w Polsce i zagranicą*, *Z prac ustawodawczych: Projekt ustawy o załatwianiu zatargów zbiorowych*.